

Adam Szabelski
(Poznań)

POSTAĆ ELŻBIETY BATORY W HISTORIOGRAFII

DOI 10.14746/SEG.2014.9.6

Abstract

The aim of the paper is to present the figure of Elisabeth Bathory as it is shown in historiography and to confront the myths surrounding her person with the findings of the researchers, especially Hungarian scholars who studied her life. It has been shown that Elisabeth Bathory fell victim to the plot of the palatine György Turzó, probably instigated by the court in Vienna. Unfortunately, Polish historians have so far neglected to address this issue in their research.

Key words

Elisabeth Bathory, history of Hungary, Ród Nádasdy, György Turzó

Postaci Elżbiety Nádasdy (1560–1614), znanej powszechnie pod rodzimym nazwiskiem Batory, nie trzeba przedstawiać. Literatura popularnonaukowa czy raczej pseudonaukowa dostarcza nam obfitych informacji o potwornych wyczynach tej „Drakuli w spódnicy”, „Krwawej Hrabiny”, czy „Wampirzycy z Csejte”. Według obiegowej opinii, kobieta ta już od dzieciństwa przejawiała sadystyczne skłonności, które z wiekiem pogłębiały się. Chcąc być wiecznie młodą, Elżbieta Batory miała rzekomo zainteresować się czarną magią, co spowodowało, że zaczęła zabijać młode dziewice i kąpać się w wannie wypełnionej ich krwią. Podobno też z lubością osobiście torturowała młode dziewczęta, ponadto zaś była podejrzana o skłonności homoseksualne. Nie dziwi więc, że stała się bohaterką popkultury, a jej postać jest wykorzystywana w wielu horrorach, w literaturze i na ekranach.

Niestety polska historiografia dotychczas nie podjęła studiów nad tą postacią i rodzimy czytelnik nie ma możliwości skonfrontowania czarnej legendy z poważną literaturą. Znalezienie choćby wzmianki o Elżbiecie Batory w książce naukowej jest niezwykle trudne. Nie wspomina o niej Waław Felczak w swojej „Historii Węgier”¹ ani Ludwik Bazyłow w swojej pracy dotyczącej sytuacji w Siedmiogrodzie w tym okresie². Kilka zdań wyjaśniających możemy odnaleźć jedynie w przetłumaczonej z węgierskiego na język polski pracy Ilidikó Horn o Andrzej Batorym³.

Czyżby więc polska historiografia, przez swoje milczenie, uznała za fakt, iż Elżbieta Batory była osobą chorą psychicznie? Pogląd o skłonnościach rodu Batorych do okrucieństwa w starszych opracowaniach był dość powszechny. Można tu zacytować chociażby Ludwika Glatmana, który w 1906 roku pisał o krewniaku Elżbiety, Gaborze Batorym: „Zobaczmy poniżej, że ten młody Neron północy, nienasycony rozpustnik, żądny krwi i mordów, miał jaśniejsze w życiu chwile i ambitne zamiary polityczne”⁴.

Nie tylko Gabor Batory był oskarżany o najgorsze skłonności. Także królowi Stefanowi Batoremu, uznawanemu za najzdolniejszego z całego rodu, część szlachty polskiej zarzucała tyranie, co Waław Sobieski skomentował w następujący sposób: „A może i w porównaniu króla [Stefana — A.S.] do wodza dzikich Hunów tkwi jakiś przytyk do okrucieństwa, które nieraz zarzu-

¹ W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983.

² L. Bazyłow, *Siedmiogród a Polska 1576–1613*, Warszawa 1967.

³ I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.

⁴ L. Glatman, *Gabor Batory pretendent do korony polskiej*, Kraków 1906, s. 5.

cano Batoremu, czy to w Polsce z powodu stracenia Samuela, czy też w Siedmiogrodzie z racji obcięcia nosów i uszu, a w końcu i głowy, buntującym się cesarjonom?”⁵.

W związku z przedstawionymi brakami w polskiej historiografii należałoby posiłkować się opracowaniami obcojęzycznymi. Niestety, publikacje w języku angielskim wciąż opierają się na mitach i poszukiwaniu sensacji, a nie na rzetelnych badaniach. Ciekawe monografie ukazały się natomiast w tym temacie na Słowacji: „Krvavá grófka: Alžbeta Bátoryová, fakty a výmysly” Pavla Dvořáka⁶ oraz „Alžbeta Báthoryová a palatín Thurzo Jozefa Kočiša”⁷.

Jednakże najgruntowniejsze badania nad sławną magnatką zawdzięczamy historiografii węgierskiej. Węgierscy historycy wyjaśnili między innymi, że Elżbieta Batory na pewno nie uchodziła za wampiryzkę. Podczas przygotowań do procesu nikt nie wysuwał wobec niej takich oskarżeń. O kąpielach w krwi i innych tego typu dewiacjach Elżbiety napisał dopiero około 1729 roku László Turóczi w swoim dziele pod tytułem „Ungaria suis cum regibus compendio data”⁸. Wiarygodność źródła ze względu na okres, jakie dzieli je od wydarzeń z 1610 roku, jest bardzo słaba.

Pojawienie się pism oczerniających ród Batorych pod koniec lat 20. XVIII wieku mogło nie być przypadkiem, być może było inspirowane przez dwór wiedeński. Należy pamiętać, że w tym okresie żył jeszcze na emigracji Franciszek II Rakoczy, przywódca wielkiego powstania antyhabsburskiego, spokrewniony z rodem Batorych. Kwestia propagandowego ataku na przodków ostatniego księcia Siedmiogrodu była tym aktualniejsza, że jego młodszy syn Jerzy uciekł z Austrii, z niewoli u cesarza w 1726 roku. Franciszek II Rakoczy pragnął, aby jego syn poślubił młodą wdowę Zofię Denhoff, jedyną dziedziczkę jego kochanki i bliskiej współpracownicy Elżbiety Sieniawskiej. Magnatka była przychylna propozycji, aby oddać swoją córkę Jerzemu Rakoczemu za żonę. Projektu mariażu ostatecznie jednak nie udało się zrealizować, a Zofia zdecydowała się na ślub z Augustem Czartoryskim. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy pojawienie się około 1729 roku pisma tworzącego czarną legendę

⁵ W. Sobieski, *Syn ziemi siedmiogrodzkiej*, Kraków 1933, s. 3.

⁶ P. Dvořák, *Krvavá grófka: Alžbeta Bátoryová, fakty a výmysly*, Bratysława 1999.

⁷ J. Kočiš, *Alžbeta Báthoryová a palatín Thurzo*, Bratysława 1981.

⁸ L. Turóczi, *Tragica Historia*, [w:] *Ungaria suis cum regibus compendio data*, 1729, s. 188–193.

Elżbiety Batory mogło mieć związek z dużą aktywnością polityczną Franciszka II Rakocznego w tym okresie wymaga obszerniejszych badań⁹.

Legenda powtarzana była jednak dalej w wieku XIX i XX, gdyż wpasowywała się w potrzeby różnych ideologii, np. nacjonalizmu słowackiego (Węgierka gnębiąca słowackich poddanych) czy marksizmu („obszerniczka-magnatka” uciśkająca lud). Pierwsze obiektywne badania podjął dopiero w drugiej połowie lat 80. XX wieku historyk László Nagy, który porównywał znaczenie okrucieństwa w czasach przeszłych i obecnych. Doszedł on do wniosku, iż dwór Elżbiety nie odbiegał od ówczesnych norm, a uwięzienie Pani na Csejte było kwestią polityczną¹⁰.

Pracą zaiste przełomową dla badań nad osobą Elżbiety Batory była publikacja Army Szádeczky-Kardoss pod tytułem „Báthory Erzsébet igazsága” (Sprawiedliwość dla Elżbiety Batory)¹¹. Niestety książka ta wciąż nie została przełożona na język polski. Autorka dowiodła, że Elżbieta stała się ofiarą spisku i obszernie wyjaśniła zdarzenia między 1610 rokiem, czyli okresem rozpoczęcia działań przeciwko Elżbiecie ze strony palatyna Györgya Turzó, a śmiercią Elżbiety w 1614 roku¹². Autorka udowodniła również, że palatyn oraz Maciej II Habsburg, występując przeciw Elżbiecie Batory, złamali prawo. Wskazała też powiązania rodzinne świadków przeciwko Elżbiecie, na czele z Györgyem Turzó i jego klientelą¹³.

Przedstawiając bohaterkę niniejszego artykułu, należy zacząć od tego, że wywodziła się ze sławnego rodu magnackiego Batorych. Według legendy założycielem rodu był Opos, który zabił potwora (stąd w ich herbie trzy kły lub, jak twierdzą inni badacze, pazury) i w ten sposób zdobył sobie przydomek Báthory, czyli dzielny. Ród rozgałęził się na dwie części: Ecsed i Somlyó. Obie szybko się bogaciły i zyskiwały na znaczeniu, uzyskując coraz wyższe urzędy. Po wygaśnięciu dynastii Zapoly, która po podziale kraju w 1525 roku panowała

⁹ List Franciszka Rakocznego (79) do Elżbiety Sieniawskiej z dnia 16.09.1727 r. Węgierska Biblioteka Cyfrowa przy Narodowej Bibliotece Széchényiego w Budapeszcie, <http://mek.oszk.hu/08300/08339/08339.htm#81>; B. Popiołek, Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729, Kraków 1996, s. 60, 86–87; L. Hopp, Pobyt Ferencza Rákóczego II w Gdańsku w latach 1711–1712, [w:] Rocznik Gdański 1965, s. 148; idem, Lengyel-Magyar Hagymánok a Rákóczi-Szabadságharc és emigráció irodalmában, http://epa.oszk.hu/00000/00001/00292/pdf/itk_EPA00001_1975_02_145-157.pdf (dostęp: 15.02.2014)

¹⁰L. Nagy, A rossz hirű Báthoryak, Budapest 1984.

¹¹I. Szádeczky-Kardoss, Báthory Erzsébet igazsága, Budapest 1993.

¹²Ibidem, s. 28–186.

¹³Ibidem, s. 195–201.

na wschodnich Węgrzech, Stefan został pierwszym księciem Siedmiogrodu z dynastii Batorych, a następnie królem Polski¹⁴.

W celu połączenia majątków rozdzielonego rodu doszło do małżeństwa Jerzego Batorego z linii Ecsed (włości tej rodziny znajdowały się na Węgrzech Królewskich) z Anną Batory z gałęzi Somlyó (większość posiadłości w Siedmiogrodzie). Z tego związku narodziła się właśnie Elżbieta. Największy wpływ na wydarzenia, które doprowadziły do jej uwięzienia i oskarżenia, miał fakt pokrewieństwa Elżbiety z Gaborem (Gabrielem) Batorym — księciem Siedmiogrodu w latach 1608–1613¹⁵.

Elżbieta wyszła za mąż za Ferencza Nádasdyego, który był dziedzicem nie tylko swojego rodu, ale także spadkobiercą majątku rodziny Drághaffy. Małżeństwo Elżbiety i Ferencza skumulowało więc w swoich rękach olbrzymi majątek zarówno w części kraju rządzonego przez Habsburgów, jak i w Siedmiogrodzie. Nádasdy doczekali się czwórki dzieci, z czego trójka dożyła wieku dorosłego¹⁶.

Była to typowa rodzina magnacka, niecechująca się żadnymi skłonnościami sadystycznymi. Zachowały się listy i dokumenty, z których wynika, że Elżbieta aktywnie wspierała męża, nadzorując majątki, rozstrzygając spory pomiędzy poddanymi itd. Oczywiście na dworze magnatce towarzyszyły młode szlachcianki. Ówczesnie normą było, że rodzice wysyłali córki do bogatych rodów na wychowanie. Należy podać w wątpliwość, czy gdyby faktycznie u Pani na Csejte dochodziło do okrucieństw wobec dziewcząt, szlachta z całych Węgier posyłałaby tak chętnie swoje potomstwo do niej, zamiast wybrać inne dwory magnackie¹⁷?

Sytuacja Elżbiety Batory zmieniała się po 4 stycznia 1604 roku, gdy zmarł Ferenc Nádasdy. Wdowa została sama z ogromnym majątkiem. W 1605 roku umarł również brat Elżbiety — Stefan. Nie zostawił żadnych spadkobierców oprócz siostry. Magnatka odziedziczyła wtedy strategicznie ważny zamek Dévény. Był on położony na samej granicy z Austrią, w połowie drogi pomiędzy Wiedniem a miastem Pozsony (obecnie Bratysława), stolicą Węgier Królew-

¹⁴I. Czamańska, Batorowie, [w:] J. Dobosz, M. Serwański (red.), Słownik dynastii Europy, Poznań 1999, s. 58–60; L. Makkai, Stefan Batory w Siedmiogrodzie, Warszawa 1961; Z. Magyar, A híres Báthoriak, Budapest 2012, s. 9–26.

¹⁵Z. Magyar, op. cit., s. 151; I. Czamańska, op. cit.

¹⁶J. Bessenyei, A Nádasdyak, Budapest 2005, s. 44–45.

¹⁷I. Szádeczky-Kardoss, op. cit., s. 6–7.

skich. Zamek Dévény nadawał się idealnie jako punkt wypadowy do ataku na Wiedeń. W 1606 roku Elżbieta wysłała tam swoje oddziały, w celu obsadzenia warowni. Zarówno mieszczanie z Pozsony, jak i Habsburgowie byli przeciwni takiemu działaniu. W końcu władca kupił ten zamek, jednak nigdy za niego nie zapłacił. W 1608 roku sytuacja Elżbiety jeszcze bardziej się skomplikowała. Księciem Siedmiogrodu został Gabor Batory, który nie ukrywał swych aspiracji do zdobycia Korony Świętego Stefana. Szczyt jego aktywności w tym kierunku przypada na rok 1610. Postawa Pani na Csejte w spodziewanej wojnie między Siedmiogrodem a Węgrami mogła zadecydować o jej wyniku. Palatyn Ferenc Turzó być może chciał temu zapobiec i dlatego 29 grudnia 1610 roku uwięził Elżbietę Batory. W tym samym mniej więcej czasie jeden z jej zięciów musiał tłumaczyć przed królem, że nie był zdrajcą i nie współpracował z Gaborem Batorym. Wydaje się więc, że był to atak wymierzony nie tylko w magnatkę, ale i całą jej rodzinę¹⁸.

Kwestie polityczne nie musiały być jednak decydujące. Na początku XVII wieku skarb królewski uzyskiwał znaczną część swoich przychodów, konfiskując majątki w wyniku procesów sądowych. Istniały trzy kategorie klasyfikowania morderstwa, w przypadku gdy szlachcic zabił szlachcica: Pierwsza, gdy szlachcic zabił kogoś z najbliższej rodziny. Jeśli został on uznany za winnego, wtedy tracił cały majątek na rzecz władcy i zostawał poddany egzekucji. Druga, gdy zamordowany szlachcic był spoza rodziny, wtedy królowi przypadła jedna trzecia część majątku. Ostatnia możliwość to śmierć szlachcica na skutek nieszczęśliwego wypadku. Wtedy stosowano karę grzywny¹⁹.

Powyższe możliwości istniały jednak tylko wtedy, gdy sprawa trafiała przed sąd królewski. Praktyka była jednak inna — zazwyczaj szlachcic uzgadniał z rodziną zabitego przez niego szlachcica wypłatę odszkodowania. Wówczas nie groziła konfiskata majątku. Królowi zależało więc na procesach, gdyż były dla niego źródłem dochodu. Co zaś do zabójstwa chłopą, to tylko od pana zależało, czy wypłaci jakąś rekompensatę rodzinie poddanego. Pani na Csejte, gdyby kogoś zamordowała, najpewniej skorzystałaby z możliwości ugody i wypłacenia odszkodowania²⁰.

Palatyn uwięził Elżbietę Batory niezgodnie z prawem. Na mocy Złotej Bulli Andrzeja II i Tripartitum (zbioru praw Królestwa Węgier spisane

¹⁸J. Bessenyei, op. cit., s. 59–61.

¹⁹I. Szádeczky-Kardoss, op. cit., s. 17–19.

²⁰Ibidem.

w 1515 roku) nie wolno było przetrzymywać szlachcica bez wyroku sądowego. Co więcej, potrzebne były dowody winy. Te były dość słabe. Początkowo Turzó utrzymywał, że musiał zatrzymać magnatkę, gdyż próbowała uciec do Siedmiogrodu. Faktycznie w tym czasie wyjechała do zamku Sárvár, aby skorzystać z pobliskich gorących źródeł. Podróż była jednak zaplanowana z dużym wyprzedzeniem i wszyscy o niej wiedzieli. Co więcej, ucieczka do Siedmiogrodu przez góry w środku zimy byłaby szaleństwem²¹.

Rzeczywiście okazało się, że kilka osób przed uwięzieniem domniemanej zabójczyni zmarło. Z zeznań świadków wynika, iż w przypadku dwóch dziewcząt doszło do tego w okresie, gdy Elżbiety nie było nawet w Csejte. Matka innej służącej, która zginęła przed wyjazdem magnatki, nie widziała na ciele córki żadnych obrażeń. Zeznania świadków były zresztą wzajemnie się wykluczające. Jedni twierdzili, że zbrodnie miały miejsca w różnych posiadłościach, aby potem pod wpływem przesłuchań stwierdzić, że tylko na zamku w Csejte. Gruntowna analiza zeznań przedstawia wiele nieścisłości. Zwłaszcza że mimo tortur wszyscy przesłuchiwanym zeznawali, iż nie byli bezpośrednimi widzami bestialstw swej pani, ale tylko słyszeli, że kogoś skrzywdziła, czy zabiła²².

Co ciekawe trzy osoby, które były najważniejszymi świadkami przeciwko Elżbiecie, zostały skazane za współudział w mordach i okrucieństwach, po procesie trwającym zaledwie dwa tygodnie. Dziwi tu niesamowity pośpiech, biorąc pod uwagę, że sama Elżbieta czekała uwięziona na proces przez cztery lata²³.

Warto wspomnieć o liście duchownego Janosza Ponékinusza, który pisał do swojego przełożonego — kapelana palatyna, jak powinni zeznawać świadkowie podczas tortur. Według niego śledztwo powinno być tak prowadzone, aby przesłuchiwanym oskarżali magnatkę o to, że kazała sługom jeść ludzkie mięso i była wiedźmą. W końcu Turzó posiadał zeznania, z których wynikało, że Pani na Csejte własnoręcznie zamordowała około trzystu szlachcianek i nieszlachcianek. Była to liczba niewiarygodna i trudno sobie wyobrazić, aby jedna osoba mogła tego dokonać²⁴.

Skoro były zebrane materiały dowodowe, to dlaczego proces Elżbiety Batory nigdy się nie rozpoczął? Wspomniana badaczka Irma Szádeczky-Kardoss

²¹W. Felczak, op. cit., s. 41–43; T. Lengyel, G. Várkonyi, Báthory Erzsébet. Egy asszony élete, Budapest 2010, s. 299–303; I. Szádeczky-Kardoss, op. cit., s. 11.

²²T. Lengyel, G. Várkonyi, op. cit., s. 292–298; I. Szádeczky-Kardoss, op. cit., s. 30–34.

²³Ibidem, s. 25.

²⁴T. Lengyel, G. Várkonyi, op. cit., s. 277–291.

przedstawiła kilka tez. Po pierwsze wskazała na fakt, iż bohaterka niniejszego artykułu zabezpieczyła się przed takim obrotem spraw i spisała „testament”. Nie jest to typowy dokument tego typu, gdyż zaczął on obowiązywać jeszcze za jej życia. Pani na Csejte podzieliła cały majątek na trzy części i oddała wszystkim swoim dzieciom: synowi i obu córkom. W ten sposób pozbawiła się wszelkich środków do życia, ale król i palatyn nie mogli liczyć na zdobycie jej majątku²⁵.

Kolejnym powodem, dla którego proces nie mógł się odbyć, był fakt, iż rozprawa wykazałaby, że Turzóz złamał prawo. Nawet jeżeli Elżbieta Batory została złapana na gorącym uczynku, mordując szlachciankę, to decyzję mógł podjąć król, ale w porozumieniu z prałatami i baronami królestwa. Irma Szádeczky-Kardoss przekonuje, że Rada Królewska nie mogła podjąć takiej decyzji, bo jak udowadnia, jej członkowie w tym czasie przebywali w różnych częściach kraju²⁶.

Ostatnia teza wspomnianej badaczki, która uzasadnia, dlaczego do procesu nie doszło, jest taka, iż palatyn obawiał się, że zebrane materiały nie wystarczą, aby udowodnić zdradę stanu, a tym samym Pani na Csejte jest niewinna. Przedłużający się brak rozstrzygnięcia zaniepokoił króla Macieja II. Władca pisał do Turzóz, iż proces powinien się zacząć i winien być sprawiedliwy. Najdziwniejsza jest odpowiedź palatyna, który stwierdza, że nie można dostarczyć wezwania Elżbiecie na proces, bo już jest w areszcie, co jego zdaniem oznaczało, iż należało ją traktować jak osobę martwą. Ostatecznie do procesu nie doszło. Pani na Csejte zmarła, nie doczekawszy się rozprawy sądowej²⁷.

Czy decydujący wpływ na zatrzymanie Elżbiety miała chęć zagarnięcia majątku magnatki przez władcę? Autor niniejszej artykułu jest bliższy koncepcji László Nagya, ukazującej, że sprawa miała przede wszystkim charakter polityczny²⁸. W 1604 roku wybuchło powstanie Stefana Bocskaya, w wyniku którego Habsburgowie nie tylko utracili swoje wpływy w Siedmiogrodzie, ale niemal całe Królestwo Węgier. W 1606 roku zawarto pokój, ale Wiedeń musiał przystać na ciężkie warunki i zrzec się na korzyść księcia kilku komitatów. Po ciężkich piętnastoletnich walkach w tym samym roku zawarto pokój z Turcją. Maciej II, który objął w tej trudnej sytuacji tron po Rudolffie II, musiał zdawać sobie sprawę, jak krucho jest władza Habsburgów nad Węgrami.

²⁵I. Szádeczky-Kardoss, op. cit., s. 206–217.

²⁶Ibidem, s. 15–17.

²⁷Ibidem, s. 23–25.

²⁸L. Nagy, *A roszs hirü Báthoryak*, Budapest 1984, s. 68–76.

Agresywna polityka Gabriela Batorego, który najbardziej aktywny był w roku 1610, musiała spotkać się ze zdecydowaną odpowiedzią. Opierając się na tych przesłankach, należy uznać, że kwestia zagarnięcia majątku Elżbiety w tym wypadku nie była najistotniejsza²⁹.

Sprawą nie do końca wyjaśnioną przez historiografię węgierską jest pogląd samego Gabriela Batorego na zaistniałą sytuację. Nie ma opracowań, które odpowiadałyby na pytanie, czy książę Siedmiogrodu przejął się losem krewnej albo czy próbował jakoś interweniować. Powinny być podjęte dalsze badania nad relacjami między Gabrielem Batorym a Elżbietą, gdyż trudno powiedzieć, czy oprócz powiązań rodzinnych z księciem łączyło ją coś więcej. Trudno uwierzyć, że Gabriel szykując się do wojny przeciwko Habsburgom, nie kontaktował się z krewniaczką i nie próbował jej wciągnąć do swoich planów.

Największą zasługą węgierskiej historiografii jest rehabilitacja Elżbiety Batory i weryfikacja krzywdzącej ją legendy. Należy stwierdzić, iż Elżbieta Batory nigdy nie została oskarżona o bycie wampirem, a o przestępstwa natury kryminalnej. Udowodniono także, iż uwięzienie jej było bezprawne i opierało się na fałszywych zarzutach, a do procesu nigdy nie doszło. Co więcej, postępowanie przeciwko magnatce było spiskiem zorganizowanym przez palatyna Turzó najprawdopodobniej z inspiracji samego króla Macieja II. Warto byłoby podjąć prace nad przetłumaczeniem na przykład publikacji „Báthory Erzsébet igazsága” na język polski i udostępnić ją czytelnikowi nad Wisłą, tak aby polscy badacze mieli możliwość zweryfikowania swojej wiedzy o Elżbiecie Batory.

Adam Szabelski

THE FIGURE OF ELISABETH BATHORY IN HISTORIOGRAPHY

Summary

The article presents the state of research concerning the figure of Elisabeth Bathory. According to the popular opinion, the woman was considered a vampire or a mentally deranged person who murdered almost three hundred women of noble blood and peasants. Unfortunately, Polish historians have so far failed to address this issue. Meanwhile, in the course of long-running studies, Hungarian historiography has demonstrated that Elisabeth Bathory fell victim to the plot of palatine György Turzó, which

²⁹Ibidem; W. Felczak, op. cit., s. 137–147.

was probably instigated by the court in Vienna. The theories relating to the causes of accusations leveled against the magnate include Habsburg intention to take over the strategic castle of Dévény, seizure of the estate of the Nádasdy family or actions against a relative of Elisabeth's and at the same time a prince of Transylvania, Gabriel Bathory. The greatest credit due to Hungarian historiography is rehabilitation of the name of Elisabeth Bathory and critical verification of the injurious legend, since the woman was never accused of vampirism but of acts of criminal nature. It has also been proved that her imprisonment was illegal and founded on trumped up charges, while the actual trial had never taken place.